

**Paulina Korneluk**

**Instytut Historii Sztuki  
Uniwersytet Wrocławski**

E-mail: paulina\_k1@onet.eu

ORCID: 0000-0003-3732-4976

Członkini Koła Naukowego Studentów Historii Sztuki UW  
w latach akademickich 2015/2016–2017/2018

Przewodnicząca Koła Naukowego Studentów Historii Sztuki UW  
w roku akademickim 2017/2018

## **Czy biblioteka może zbudować miasto na nowo? O miastotwórczej mocy biblioteki w kontekście Biblioteki Ordynacji Zamojskiej (1803–1811)**

### **1. Wstęp**

Historia i organizacja Biblioteki Ordynacji Zamojskiej (BOZ)<sup>1</sup> nigdy nie zajmowała w historiografii Zamościa dostatecznego miejsca. Księgozbiór, kolekcjonowany od końca XVI wieku przez Jana Zamoyskiego, kanclerza wielkiego koronnego i hetmana wielkiego koronnego Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a skutecznie zarządzany przez jego sekretarzy, stał się podwaliną Akademii Zamojskiej (AZ) – jednej z najstarszych akademii na ziemiach I Rzeczypospolitej i ośrodka latynizującej, humanistycznej wiedzy na terenach Rusi Czerwonej. W późniejszych wiekach dał asumpt do nowego myślenia o architekturze i nowej organizacji miasta. Celem artykułu jest ukazanie próby stworzenia na początku XIX wieku „nowego Zamościa”, którego jądrem miały stać się BOZ połączona ze zbiorami Ossolińskich i pierwszy na ziemiach polskich kulturalno-oświatowy ośrodek pożytku publicznego. Analiza skupia się wyłącznie na znaczeniu Biblioteki dla planów modernizacji Zamościa około 1800 roku i nie obejmuje historii tych planów, jak również historii samych zbiorów BOZ.

Losy samej biblioteki były opisywane przez kilku badaczy, m.in. Bohdana Horodyskiego, Konrada Ajewskiego, Tomasza Makowskiego czy Bogumiłę Kosmanową. Interesowali się oni przede wszystkim okresem od roku 1811 (przeniesienie zbiorów do Warszawy) do niemal całkowitej zagłady księgozbioru w roku 1944. Z tego też czasu zachowało się najwięcej źródeł i dokumentów, bo to wtedy BOZ sformalizowała się jako instytucja. Znaczący jest także początek samej kolekcji (zorganizowanej przez Jana Zamoyskiego pod koniec XVI wieku), ale dla historyków sztuki i urbanistów najbardziej interesującym wydaje się okres 1802–1811, ponieważ stworzenie w Zamościu nowej instytucji mogło pociągnąć za sobą zmiany w obszarze samego miasta.

<sup>1</sup> Nazywanej tak w obrębie całego tekstu, mimo że księgozbiór rodziny Zamoyskich został przekształcony w instytucję pod tą nazwą dopiero w 1811 roku. Wcześniej nie miał on nazwy i określano go jako biblioteka „akademicka”, „ordynacka”, „Jana Zamoyskiego” itd. Jednak dla przejrzystości wywodu w całym tekście będzie on określany jako BOZ.

## 2. Znaczenie biblioteki dla Zamościa i Rzeczypospolitej

78 Chociaż początek zbiorów bibliotecznych Ordynacji Zamojskiej datuje się na rok 1594<sup>2</sup>, to formę zinstytucjonalizowaną kolekcja nabrała dopiero w dziewiętnastym stuleciu, a w pełni ukształtowała się w 1868 roku<sup>3</sup>. Mimo bibliofilskiego zacięcia J. Zamoyski nie wystawił osobnego budynku, w którym jego zbiór byłby przechowywany; nie wiemy też, czy poświęcił mu jakąś większą salę w nowo budowanym założeniu pałacowym. Jego chlubą była kolekcja rzadkich woluminów, którą w 1596 roku pokazał odwiedzającemu go legatowi papieskiemu Bonifacemu Vanozzi. Włoch w swoim pamiętniku zanotował: „Kazał wystawić bibliotekę bardzo dobrze rozporządzoną, znaczną, ksiąg zwłaszcza w językach greckim i ormiańskim: znajdują się przytem rzadkie i ciekawe manuskrypta. Te księgi nie były ułożone: widziałem je w skrzyniach, jest ich liczba niemała i pięknie oprawione”<sup>4</sup>. To pierwsza wzmianka o rodowej bibliotece. Wiemy, że J. Zamoyski wymieniał korespondencję m.in. z kustoszem biblioteki w Oxfordzie, Thomasem Jamesem, wysyłał też posłańców po zakup książek do Konstantynopola, Paryża czy na Krym<sup>5</sup>. Z woluminów korzystali studenci AZ, a także profesorowie, którzy nierzadko wynosili książki i nie zwracali ich, przez co kolekcja stale się uszczuplała. Około 1600 roku J. Zamoyski rozpoczął budowę swojej podmiejskiej rezydencji w pierwotnym gnieździe rodowym w Starym Zamościu. Tam, jak twierdzi Jerzy Kowalczyk, chciał on zgromadzić swój księgozbiór, który uprzednio miał zamiar najprawdopodobniej podzielić na część akademicką – oddaną na potrzeby studentów – i część prywatną, z której korzystałaby tylko rodzina<sup>6</sup>. Ostatecznie obiekt nigdy nie powstał, a problem miejsca przechowywania kolekcji pozostał nierozwiązany aż do początku XIX wieku. Próbowano ją umieszczać w dobudowanych do gmachu AZ oficynach, a nawet w jednej z przyrynkowych kamienic, którą w testamencie wraz z księgozbiorem przekazał pewien mieszczanin. Ostatecznie jednak za każdym razem wracała ona w bezpieczne mury rezydencji Zamoyskich.

Księgozbiór J. Zamoyskiego był drogocennym skarbem rodowym, gdyż w jego skład wchodziły m.in. średniowieczne dokumenty i księgi rękopiśmienne. Kanclerz przekazał w testamencie swoją kolekcję na rzecz AZ, ale formalnie wciąż należała do jego rodziny. Pomimo braku gmachu miała w swej historii wybitnych kustoszy, sekretarzy oraz benefaktorów, m.in. kanonika Marcina Nagórka, podskarbiego Samuela Knuta czy poetę i profesora Szymona Szymonowica, który w testamencie przekazał bibliotece swój prywatny księgozbiór<sup>7</sup>.

<sup>2</sup> M. Lewicka, *Mecenat artystyczny Jana Zamoyskiego* [w:] *Studia renesansowe*, t. 2, pod red. M. Walickiego, Wrocław 1957, s. 303–336.

<sup>3</sup> B. Horodyski, *Zarys dziejów Biblioteki Ordynacji Zamojskiej* [w:] *Studia nad książką poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego*, pod red. K. Budzyka i A. Kaweckiej-Gryczowej, Wrocław 1951, s. 328.

<sup>4</sup> J.U. Niemcewicz, *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce z rękopismów, tudzież dzieł w różnych językach o Polsce wydanych, oraz z listami oryginalnymi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym*, t. 2, Lipsk 1839, s. 187.

<sup>5</sup> A. Jawor, *Kultura w mieście idealnym. Kultura – Zamość – uczestnictwo w kulturze*, Warszawa 2009, s. 77.

<sup>6</sup> T. Makowski, *Siedziba i organizacja biblioteki Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego*, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, 2012 (R. 43), s. 352–361. Za: J. Kowalczyk, *Sebastiano Serlio a sztuka polska. O roli włoskich traktatów architektonicznych w dobie nowożytnej*, Wrocław 1973, s. 88–89.

<sup>7</sup> J. Kowalczyk, *Jan Zamoyski – fundator i mecenas*, „Zamojsko-Wołyńskie Zeszyty Muzealne”, 2005, nr 1, s. 13.

Pierwszy znany katalog BOZ pochodzi jednak dopiero z 1675 roku – podzielony był na 9 działów i zawierał około 4000 tytułów. Wykonał go Adrian Krobski, profesor filozofii i praw oraz rektor AZ. Legat papieski Francesco Martelli, goszcząc w 1678 roku w Zamościu, zwiedził budynki akademickie, kolegiatę i bibliotekę. Po opuszczeniu murów uczelni, dyplomata stwierdził, że spośród instytucji powoływanych do życia przez osoby prywatne nie widział w Polsce nic równie wspaniałego jak AZ i jej biblioteka<sup>8</sup>. Z informacji tej nie możemy wywnioskować, gdzie rzeczywiście mieściła się BOZ. Wiadomo jednak, że zespolona była z uczelnią i stanowiła jej bazę. Być może była podzielona i częściowo zajmowała pomieszczenia AZ oraz pałacu, który znajdował się po sąsiedzku. Kolejni ordynaci powiększali bibliotekę, szczególnie VII ordynat, Tomasz Antoni Zamoyski, zakupił do niej wiele nowych pozycji, ale dopiero rozbiory i idee oświeceniowe sprawiły, że zaczęto dokładniej przyglądać się bibliotecznym zbiorom.

Były one w dużej mierze namacalnymi pamiątkami po Janie Zamoyskim, którego zwłaszcza w drugiej połowie XVIII wieku gloryfikowano i stawiano za niedościgniony wzór patriotyzmu i przywiązania do ojczyzny. BOZ i AZ, które ufundował, były jednak zupełnie odmienne od wizji walki i poświęcenia: realizowały program edukacji, która miała stworzyć wykształconych i cenionych obywateli Rzeczypospolitej – gotowych pracować dla niej i budować odpowiedzialne społeczeństwo. Idea wdrożona przez Zamoyskiego stała się szczególnie ważna w momencie problemów politycznych i groźby upadku kraju. W osobie założyciela szukano wzorca moralnego, a napływające z Zachodu idee oświeceniowe sprawiały, że mit humanisty-wojownika stawał się powszechnie pożądany. AZ i BOZ z kolekcją archiwaliów były zaś traktowane jak duchowy spadek po nim. Z tych zbiorów korzystał m.in. Stanisław Staszic, który mieszkał w Zamościu od 1781 roku i wykładał na zamojskiej uczelni<sup>9</sup>. Był on wychowawcą synów X ordynata, Andrzeja Zamoyskiego, i wraz z nim przygotował rozprawę *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego* (1787), która wywarła wpływ na początkowy przebieg Sejmu Czteroletniego. Książka ta dotyczyła współczesnych problemów Rzeczypospolitej, podsuwała metody jej naprawy, a dodatkowo czyniła z J. Zamoyskiego duchowego patrona radykalnych zmian, jakie mogły uratować chylące się ku upadkowi państwo<sup>10</sup>. Wiemy, że materiały do tego (zapomnianego dziś) dzieła autor zbierał w bibliotece akademickiej, która pełniła jednocześnie rolę archiwum ordynackiego.

W tym okresie Zamość znajdował się już poza granicami Rzeczypospolitej. Po pierwszym rozbiorze Polski w 1772 roku miasto znalazło się w Państwie Habsburgów i było jego częścią przez 37 lat. Nowa władza zlikwidowała w 1784 roku AZ i seminarium duchowne, uważając obie instytucje za podupadłe, ale i niebezpieczne dla integralności regionu z nową stolicą w Wiedniu<sup>11</sup>. Kajetan

<sup>8</sup> *Anacephaleosis professorum Academiae Zamoscensis. Manuscriptum saeculi XVII* = *Wiadomość o profesorach Akademii Zamojskiej*. Rękopis z w. XVII, oprac. J.A. Wadowski, Warszawa 1899–1900, s. 138.

<sup>9</sup> J. Klaczko, *Autobiografia Staszica*, Zamość 1920, s. 14.

<sup>10</sup> S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, Kraków 1926, s. 4.

<sup>11</sup> Zob.: A. Sidorowska, *Okoliczności likwidacji Akademii Zamojskiej w roku 1784* [w:] *W kręgu akademickiego Zamościa. Materiały z międzynarodowej konferencji na temat Akademii Zamojskiej na tle praktyki edukacyjnej w Europie Środkowo-Wschodniej (koniec XVI–koniec XVIII wieku)*, Lublin–Zamość, 11–13 maja 1995, pod red. nauk. H. Gmiterka, Lublin 1996, s. 315–322.

Koźmian, który uczył się w Zamościu w latach 1781–1784 (czyli na krótko przed likwidacją), wspominał w swych pamiętnikach, że gmach sukcesywnie był zajmowany przez wojsko, które dewastowało pomieszczenia oraz zbiory w nich zgromadzone<sup>12</sup>. Likwidacja tak znaczącego ośrodka naukowego sprawiła, że miasto przestało być magnesem dla elity intelektualnej i młodzieży. Chociaż poziom nauczania w końcu XVIII wieku był niski – właściwy raczej dla gimnazjum – AZ cieszyła się historyczną renomą także ze względu na jeden z największych zbiorów bibliotecznych. Zamknięcie AZ było upokarzającym aktem i walcie przyczyniło się do początku upadku miasta, jednak Austriacy pozwalali na swobodną działalność ordynacji, która po kasacie AZ ponownie weszła w prawne posiadanie całych zasobów bibliotecznych, obejmujących wówczas prawie 5 tysięcy książek i 1,5 tysiąca dokumentów oraz rękopisów. BOZ stała się ponownie prywatną kolekcją i nie była udostępniana, ale prądy i tendencje oświeceniowe oraz atmosfera rozbiorowa sprawiły, że kolejni ordynaci bardzo głęboko zastanawiali się na stworzeniem ze swej kolekcji czegoś na miarę zespołu muzealno-bibliotecznego. Z powodów finansowych albo politycznych plany te za każdym razem upadały.

### 3. Plany przebudowy Zamościa na początku XIX wieku

W 1800 roku, po nagłej śmierci XI ordynata Aleksandra Zamoyskiego, XII ordynatem został jego brat, Stanisław Kostka Zamoyski<sup>13</sup>. Ambitny młody magnat postanowił, w porozumieniu z Austriakami, zmodernizować miasto i swoją ordynacką siedzibę, która na początku XIX wieku była w bardzo złym stanie. Lojalnie nastawieni do Wiednia Zamoyscy chcieli stworzyć nowoczesną rezydencję magnackiego rodu, który miał rozwijać się wraz z Zamościem w nowych czasach austriackiego panowania. Miasto miało zyskać także rangę ośrodka naukowo-badawczego, oświatowego i wydawniczego<sup>14</sup>. S.K. Zamoyski pragnął kontynuować akademickie tradycje miasta, a zaczątkiem jego bibliotecznej i muzealnej kolekcji były zbiory należące do AZ, a także prywatne księgozbiory kolejnych ordynatów, które rozproszone były między Zwierzyńcem, Klemensowem i warszawskim Leszmem. Wzorem dla ordynata stali się jego teściowie – Adam Kazimierz Czartoryski oraz Izabela Czartoryska – którzy w Puławach założyli bibliotekę i pierwsze na ziemiach polskich muzeum<sup>15</sup>. Stanisław Kostka Zamoyski był zdecydowanie najważniejszym, po Janie Zamoyskim, benefaktorem rodzinnej kolekcji i z powodzeniem konkurował z mecenatem Czartoryskich. Nie bez powodu jego działalność w czasach panowania austriackiego oraz Księstwa Warszawskiego bywa na-

<sup>12</sup> K. Koźmian, *Pamiętniki Kajetana Koźmiana obejmujące wspomnienia od 1780 do roku 1815*, oddział 1, Poznań 1858, s. 38.

<sup>13</sup> Stanisław Kostka Zamoyski (1775–1856) był jednym z najważniejszych polityków pierwszej połowy XIX wieku. Dziś jest postacią niedocenianą i niemal zapomnianą, ale w czasach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego odgrywał pierwszoplanowe role jako mecenas i polityk. Zob.: K. Ajewski, *Stanisława Kostki Zamoyskiego życie i działalność 1775–1856*, Warszawa 2010, s. 275–280.

<sup>14</sup> K. Ajewski, *Stanisława Kostki Zamoyskiego...*, s. 193–194.

<sup>15</sup> R. Pater, *Działalność Izabeli Czartoryskiej w służbie edukacji i wychowania patriotycznego*, „Polska Myśl Pedagogiczna”, 2015, nr 1, s. 176–188.

zywana „oświeceniem zamojskim”<sup>16</sup>. Architektoniczny mecenat XII ordynata mierzył się z problemem braku rezydencji godnej tego ambitnego polityka i dyplomaty, a także przystającej do austriackich planów wobec Zamościa. Mimo że miasto pozostawało w rękach prywatnych, władza z Wiednia miała w kwestiach strategicznych decydujący głos. Zamość, jako duży i ważny ośrodek, stał się siedzibą cyrkułu bełskiego, a w 1782 roku – nowo utworzonego cyrkułu zamojskiego (jednostki administracyjnej Galicji i Lodomerii)<sup>17</sup>. Oprócz tego znajdowały się tam Administracja Solna oraz Urząd Celny i Tabaczný. Miasto, ze względu na charakter zabudowy (wiele murowanych obiektów), świetnie nadawało się na siedzibę ważnych instytucji<sup>18</sup>. Wraz z przyrostem ich liczby stopniowo zaczęła się zmieniać struktura społeczna i narodowościowa mieszkańców. Obok żyjących tu od dawna Polaków, Żydów i Rusinów do miasta ściągali Niemcy i Austriacy. Zamość stał się modnym ośrodkiem w regionie i w niczym nie ustępował np. Lublinowi. W czasach austriackiego panowania przybyło ponad tysiąc stałych mieszkańców. Mimo tego Austriacy planowali utrzymać status miasta jako twierdzy – remontowali umocnienia i nadszarpnięte czasem mury miejskie. Wszystko to tworzyło atmosferę z jednej strony wielkowiejską, z drugiej zaś – opresyjną, i w mieście dawało się odczuć tę dychotomię.

Obronny charakter metropolii wyraźnie rozmiął się z ambicjami ordynata, który planował już rozbudowę rezydencji i stworzenie dookoła niej, także poza murami miasta, kontemplacyjnego ogrodu. S.K. Zamoyski doszedł do porozumienia z Austriakami dopiero po 1802 roku, kiedy władza państwowa zmieniła status miasta i pozwoliła na jego defortyfikację. Wtedy też zaczęto myśleć o siedzibie rodu oraz biblioteki i muzeum<sup>19</sup>. Rezydencja Zamoyskich według planów Stanisława Kostki miała przybrać formy klasycystyczne z empirowymi wnętrzami. Pierwsze projekty wykonał Jakub Hempel (1802)<sup>20</sup>, pracujący wcześniej dla Lubomirskich i Rzewuskich; kolejne dwa przygotował Christian Piotr Aigner (1802 i 1803), przysłany przez Czartoryskich<sup>21</sup>; następne Henryk Ittar (1803–1807), włoski architekt pracujący wcześniej dla Radziwiłłów w Nieborowie i w Warszawie. Jednocześnie XII ordynat w czasie podróży do Francji zamówił kolejny projekt: plany pałacu mieli przygotować architekci Charles Percier, Pierre Fontaine i Alexander Dufour (1803)<sup>22</sup>. Ostatecznie nie wiemy, który z projektów wybrano do realizacji – być może doszło do połączenia kilku. Wiemy jednak, że nad wszystkim czuwał H. Ittar, który w tamtym czasie związał się z Zamoyskimi

<sup>16</sup> Terminu tego używa m.in.: J. Kowalczyk, *Muzea w województwie zamojskim. Kierunki rozwoju*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny”, 1984, nr 2, s. 19.

<sup>17</sup> B. Sawa, *Zamość 1772–1866*, t. 1, Zamość 2018, s. 35–36.

<sup>18</sup> Tamże, s. 37.

<sup>19</sup> W tym samym czasie ordynat skrupulatnie powiększał zasób biblioteczno-muzealny. Jego obsesją stały się książki i dokumenty dotyczące J. Zamoyskiego. Skrupulatnie zbierał wszystko, co na temat jego przodka pisano i wydawano. Skupował także zbiory z czekających na kasatę klasztorów m.in. z Tyńca, Miechowa i Czerwińska (nie tylko cenne książki, ale całe archiwa klasztorne), a także sukcesywnie nabywał od teścia książki z jego puławskiej kolekcji. Przywoził też nabytki z podróży zagranicznych, a na niektóre licytacje wysyłał synów albo emisariuszy.

<sup>20</sup> T.S. Jaroszewski, A. Rottermund, *Jakub Hempel, Fryderyk Albert Lessel, Henryk Ittar, Wilhelm Henryk Minter. Architekci polskiego klasycyzmu*, Warszawa 1974, s. 42.

<sup>21</sup> T.S. Jaroszewski, *Christian Piotr Aigner. Architekt warszawskiego klasycyzmu*, Warszawa 1970, s. 150–155.

<sup>22</sup> W. Tatarkiewicz, *Turniej Klasyków w Zamościu*, „Arkady”, 1937, nr 6, s. 287–298.

i ich mecenatem<sup>23</sup>. O przebudowie pisał angielski podróżnik, George Burnett: „Projekt jest bardzo ambitny; planuje się budowę kompleksu architektonicznego, wspaniałością i elegancją daleko przewyższającego wszystko, co do tej pory powstało w Polsce – a kompleksowością założenia niemającego sobie chyba równych w Europie. Ma się tam mieścić teatr, kort tenisowy, wielka biblioteka z wszystkimi możliwymi udogodnieniami służącymi pracy umysłowej, eleganczkiej rozrywce i ćwiczeniom męskim. [...] Jego Ekscelencja mówi o wydatku stu, może dwustu tysięcy funtów, co jak uważa, starczy aż nadto, ale architekt [...] oznajmił mi, że doprowadzenie wszystkiego do końca będzie kosztować milion funtów szterlingów”<sup>24</sup>. S.K. Zamoyski chciał także całe otoczenie pałacu zaaranżować na wzór angielskich ogrodów, zwłaszcza Kensington Gardens. Najprawdopodobniej w tym celu, jeszcze przed austriacką zgodą, zdefortyfikował fragment murów od strony pałacu. Z dokumentów sporządzonych przez ordynata dowiadujemy się, że planował on wzniesienie w parku małych form architektonicznych – obelisków z brązu, piramidy, pomnika w kształcie kolumny Trajana<sup>25</sup> oraz symbolicznego sarkofagu dla Rzeczypospolitej lub poległych na wojnach polskich żołnierzy projektu H. Ittara z napisem „Amor Patriae”<sup>26</sup>. Wiemy, że takie ogrody (z niewielkimi formami architektonicznymi i pijalniami wód mineralnych) rzeczywiście powstały i że mogły przypominać te z Puław<sup>27</sup>.

#### 4. Biblioteka jako oś planów przemiany

W planach ordynata była jednak całkowita metamorfoza Zamościa, podporządkowana stylistyce klasycystycznej oraz powstającej przestrzeni edukacyjno-muzealnej. Najważniejszy jej punkt stanowiła BOZ z wielką centralną salą poświęconą założycielowi Zamościa, będąca jednocześnie apoteozą całego rodu. Biblioteka miała powstać z połączenia dwóch kolekcji – rodziny Zamoyskich i Ossolińskich. W 1803 roku Józef Maksymilian Ossoliński zwrócił się do A.K. Czartoryskiego z pytaniem, co zrobić ze swoją kolekcją książek i dokumentów. Ten, posiadając już wielką bibliotekę, odesłał go do swojego zięcia – S.K. Zamoyskiego. Pytanie J. M. Ossolińskiego zostało bardzo dobrze przyjęte przez ordynata na Zamościu. Zaproponowano połączenie zbiorów dwóch rodów i utworzenie z nich wielkiego centrum myśli narodowej. J.M. Ossoliński pisał: „Na przyłączenie się mojej biblioteki chętnie się piszę [...] jedna pomoże i dopełni drugą. [...] Wypadałoby zatem i byłoby w samej rzeczy najprzystojniej, żeby JW. Ordynat z ordynackiej publicznej ufundował bibliotekę [...] żeby została się w całości Narodowi”<sup>28</sup>. W marcu 1804 roku obaj podpisali akt fundacyjny biblioteki – zarówno Zamoyski, jak i Ossoliński, uzyskali zgodę cesarza Franciszka II oraz całej administracji cyrkułu i guberni. Biblioteka miała być utrzymywana z dochodów Ossolińskiego oraz jednej z nabytych w okolicach

<sup>23</sup> T.S. Jaroszewski, A. Rottermund, dz. cyt., s. 166.

<sup>24</sup> G. Burnett, *Obraz obecnego stanu Polski*, Warszawa 2008, s. 133–134.

<sup>25</sup> *Akta Zamojskie* [Archiwum Główne Akt Dawnych, sygn. 78], k. 69, 70, 79.

<sup>26</sup> T.S. Jaroszewski, A. Rottermund, dz. cyt., s. 166.

<sup>27</sup> J.A. Wilcke, *Bekanntmachung eines neu entdeckten Mineralwassers, in der Stadt Zamość in Ostgalizien an ein [...] Publikum*, Zamość 1803, s. [13–14].

<sup>28</sup> K. Ajewski, *Stanisława Kostki Zamoyskiego...*, s. 238–239.

miasta wsi; Zamoyski miał zapewnić gmach i opiekę kuratorską nad kolekcją<sup>29</sup>. Samo miasto miało przejść swojego rodzaju metamorfozę. S.K. Zamoyski dążył do przebudowy całego Zamościa, o czym wspomina G. Burnett: „Hrabia planuje przebudowę nie tylko swego pałacu, ale i całego Zamościa – miasteczka liczącego sobie około 2000 mieszkańców, głównie Żydów. [...] Jest znośnie ufortyfikowane; dawniej jego załogę stanowili poddani Jego Ekscelencji, obecnie: żołnierze cesarscy. Usunięcie garnizonu [austriackiego] i zastąpienie go własnym jest jednym z warunków [rozpoczęcia] [prze]budowy”<sup>30</sup>. Plany Zamoyskiego oparte były na ideach klasycystycznych. XII ordynat był zachwycony współpracą z J. M. Ossolińskim i przychylnością władzy w Wiedniu, która uznała wspólną inicjatywę za wartościową. Zamość miał stać się miejscem pierwszej polskiej poważnej instytucji kulturalnej pożytku publicznego. Wszystkie wcześniejsze przedsięwzięcia, także Czartoryskich, zamknięte były dla użytku publicznego i stanowiły własność prywatną, dlatego pomysł Ossolińskiego i Zamoyskiego był swoistym *novum*. Niestety nie zachowały się żadne informacje o tym, gdzie miała stanąć biblioteka i jaką przyjąć formę. Najprawdopodobniej powstałaby w miejscu AZ bądź samej rezydencji Zamoyskich, ponieważ ordynat około 1803 roku przeprowadził się z rodziną do podzamojskiego Klemensowa, a później (w 1811 roku) do Warszawy, gdzie Zamoyscy posiadali Pałac Błękitny. Plany przebudowy całego miasta wyprzedzały o dwadzieścia lat późniejszą, kierowaną przez Rząd Królestwa Polskiego, klasycystyczną przebudowę Zamościa. Najprawdopodobniej S.K. Zamoyski chciał nadać miastu, podobnie jak jego przodek, jednolitą szatę stylistyczną. Gdyby tak się stało, Zamość już w pierwszych latach XIX wieku zostałby pozbawiony swojego renesansowo-manierystycznego charakteru<sup>31</sup>. Jak zauważa K. Ajewski, S.K. Zamoyski w każdym ze swoich ruchów wzorował się na teściu, A.K. Czartoryskim – Zamość, podobnie jak Puławy, miał stać się spokojną arkadią, w której można zatopić się w kontemplacji przeszłości. Tak samo jak u Czartoryskich, miasto miało nabrać jedynie rezydencjonalnego charakteru<sup>32</sup>. Jego starania były popierane przez cesarza<sup>33</sup>. Ordynat myślał również o reaktywacji AZ, co w połączeniu z gmachem biblioteki, muzeum i ogrodami,

<sup>29</sup> Z. Arct, *Wybitni Polacy w służbie książki*, Warszawa 1983, s. 212.

<sup>30</sup> G. Burnett, dz. cyt., s. 133. Uzupełnienia pochodzą od tłumacza – Marka Urbańskiego.

<sup>31</sup> Prace te, z lat 20. XIX wieku, stanowią problem interpretacyjny. Z jednej strony, uważa się je za rusyfikację, z drugiej strony, mogą być postrzegane jako próba odnowienia zaniedbanego miasta. Mamy w Zamościu do czynienia z przebudową budynków w stylu klasycystycznym. Renesansowy kostium nie odgrywał dla ludzi w tamtym czasie takiej roli, jaką przypisuje się mu dzisiaj. Klasycyzm nałożony na szatę renesansową budzi, obok rusyfikacyjnych skojarzeń, także te odnoszące się do prób modernizacji miasta. Zamość miał być po prostu nowoczesną, piękną twierdzą, a nie zdewastowanym miastem otulonym kordonem nowych fortyfikacji. Klasycyzm był kojarzony ze stylem stanisławowskim, czyli ostatnim okresem wolnej Rzeczypospolitej i próbami reform nie tylko politycznych, lecz także społecznych, a zwłaszcza odnoszących się do uporządkowania miast. Był więc stylem nowoczesności, a dodatkowo miał wydzźwięk czegoś na miarę „pierwszego polskiego stylu narodowego”, w przeciwieństwie do renesansu, którego nikt wówczas nie utożsamiał ze złotym wiekiem kultury polskiej – P. Korneluk, *Koncepcje repolonizacji Zamościa w okresie międzywojennym* [w:] *Sztuka pograniczy. Studia z historii sztuki*, pod red. L. Lameńskiego, E. Błotnickiej-Mazur i M. Pastwy, Lublin 2018, s. 139–156.

<sup>32</sup> K. Ajewski, *O trzech bibliotekach ordynackich w Warszawie w 60. rocznicę ich zniszczenia*, „Muzealnictwo”, 2004, nr 45, s. 10–11.

<sup>33</sup> B. Horodyski, *Jak miało powstać Ossolineum w Zamościu*, „Teka Zamojska”, 1938, nr 2, s. 84–96.

uczyniłoby z Zamościa ośrodek akademicki i centrum myśli narodowej. Samuel Bogumił Linde, który był bibliotekarzem Ossolińskiego, pisał wówczas: „Dobrodziejowi zaszczytasz, przyozdabiasz, pomnażasz, znane od dawna w Polsce nauk siedlisko, założone przez Wielkiego Jana Zamoyskiego, Przodka swego, którego nieśmiertelna pamięć słynie dotąd w historii nauk i krajów. Tamto troskliwie zbierasz [...] szczątki i zabytki starożytne, tam sprowadzasz kosztowne zbiory ksiąg i narzędzi do nauki służących, tam zgromadzasz mężów, talentami i nauką celującymi, tam zachęcasz młodź krajową [...]. Troskliwy o przyszły los nieocenionych swoich skarbów [...], JW. Hrabia Ossoliński, w Wiedniu znalazł zaspokojenie troskliwości swojej, oddając drogie te zbiory pod opiekę JW. Wac. Pana Dobrodzieja, ciesząc się miłośnicy nauk, tak krajowi, jak i obcy, z wyboru, który na zawsze oddał wszelką obawę, żeby skarb ten literacki, z taką usilnością, tak wielkim kosztem przysposobiony, wniwecz nie poszedł”<sup>34</sup>.

Stworzenie spokojnej przestrzeni dla rozwoju nauki i pamięci było najważniejszym celem S.K. Zamoyskiego oraz J.M. Ossolińskiego. Podstawą było miasto, które potrzebowało radykalnej zmiany charakteru. Fundacja rodzin wciąż opierała powstanie instytucji na micie J. Zamoyskiego. Zarówno J.M. Ossoliński, jak i S.K. Zamoyski, podkreślali w obszernej korespondencji, jak ważne jest stworzenie poczucia duchowej obecności hetmana w tym projekcie. Akademia, pałac i biblioteka łączyły się przecież z pomnikiem pośmiertnym Jana Zamoyskiego, jakim była kolegiata, stojąca obok wymienionych wcześniej obiektów, gdzie pochowany został założyciel miasta. Jan miał przyciągać do Zamościa zarówno badaczy, jak i artystów, nad którymi Stanisław Kostka miał w planie roztoczyć swój mecenat. Plany ordynata sięgały o wiele dalej niż tylko budowy biblioteki i przebudowy miasta – przede wszystkim miały pozbawić go niebezpiecznego, militarnego charakteru, który w razie wojen groził ściągnięciem na miasto zniszczenia. Uczynienie z Zamościa ośrodka prawdziwie rezydencjonalnego – z ogrodami, biblioteką, muzeum, miejscami aktywności fizycznej, pracowniami naukowymi – dawało szansę na ochronę tkanki architektonicznej, a także na stworzenie przestrzeni sentymentalnej, która z kolei zapowiadała nadchodzącą romantyczną wizję miasta.

### 5. Upadek koncepcji przemiany oraz wywóz księgozbioru – konsekwencje dla Zamościa

Plany Ossolińskiego i Zamoyskiego nie zostały zrealizowane. W 1809 roku, gdy wybuchła wojna austriacko-francuska, Austriacy w pośpiechu refortyfikowali Zamość, przygotowując go na oblężenie oraz próbę przyłączenia do Księstwa Warszawskiego. W połowie maja 1809 roku wojska pod wodzą księcia Józefa Poniatowskiego rozpoczęły oblężenie zamojskiej twierdzy. Po kilku dniach Zamość skapitulował i został zajęty przez Polaków<sup>35</sup>. Przyłączenie go do Księstwa Warszawskiego pogorszyło jego sytuację – wcześniej dobrze prosperujące, otwarte miasto z dużym potencjałem gospodarczym i kulturalnym, niemal z dnia na dzień stało się zamkniętą twierdzą. Od samego początku było traktowane jako fort i militarne zaplecze dla armii polskiej i francuskiej. Przekreśliło

<sup>34</sup> S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1, cz. 2, Warszawa 1808, s. 3–4.

<sup>35</sup> B. Sawa, dz. cyt., s. 124–126.

to dotychczasowy jego rozwój, a odebranie władzy miejscowemu magistratowi i przekazanie jej dowództwu wojskowemu pociągnęło za sobą zmianę charakteru miasta. Ordynat, w poczuciu patriotycznego obowiązku, stanął po stronie Księstwa Warszawskiego, co jednoznacznie pozbawiło go szansy na dalsze poprawne stosunki z Austriakami. W obliczu wojny i zmiany statusu Zamościa Ossoliński nie mógł dłużej kontynuować współpracy z Zamoyskim. Także on sam, obawiając się kolejnego oblężenia i wojny, zrezygnował z nowatorskich planów dla miasta. W 1811 roku nakazał wywóz całego księgozbioru do Warszawy (do Pałacu Błękitnego), gdzie ziścił plany stworzenia wielkiej instytucji pożytku publicznego. BOZ, założona formalnie w 1811 roku, była pierwszą ordynacką biblioteką w Warszawie. Wywiezienie zbiorów bibliotecznych było dla Zamościa bolesne. Ostatecznie rozwiął się osiemnastowieczny mit miasta akademickiego i ośrodka naukowego. Zamość stał się miastem garnizonowym, potem także – z woli rządu Królestwa Polskiego – nowoczesną, przebudowaną twierdzą. To zrodziło nową, militarną narrację o mieście, która kultywowana jest do dzisiaj, a która jednocześnie wyparła inteligencki charakter Zamościa.

Należy w tym miejscu postawić pytanie – jak bardzo zmieniłby się obraz miasta, gdyby udało się wcielić w życie plany S.K. Zamoyskiego? Zapewne diametralnie, pod warunkiem, że w niepewnych politycznie czasach udałooby się utrzymać zarówno zbiory, jak i samo miasto w rękach magnata. Zabory byłyby czynnikiem decydującym, ale ceniony przez Rosjan ordynat być może umiałby działać elastycznie między patriotycznym obowiązkiem, a pragmatyczną codziennością. Zamoyscy utrzymywali przecież swoje zbiory w Warszawie, a Pałac Błękitny uchodził za „Piemont polskości”, w którym w nieskrępowany sposób można było odnajdować ślady po niegdyśjszych czasach narodowej chwały. Było to możliwe także dlatego, że ordynaci potrafili z rozwagą podejmować niełatwe decyzje polityczne, które wynikały z zarówno z poczucia patriotyzmu, jak i lojalności wobec władzy. W podobnym kontekście politycznym fundowano w 1829 roku Bibliotekę Raczyńskich w Poznaniu, która miała być impulsem dla polskich działań urbanistycznych w obrębie dzisiejszego pl. Wolności, a jej organizacja była wynikiem współpracy rodziny i króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III. Gdyby udało się zrealizować plany S.K. Zamoyskiego, Zamość uniknęłaby losu twierdzy, która krępowała miasto do początku XX w., czego ślady widać po dzień dzisiejszy. Miasto mogłoby, podobnie jak Puławy, zostać uznane za „narodową arkadię”, a jego rozwój przestrzenny podporządkowany byłby nie założeniu fortecznemu, lecz kompleksowi bibliotecznemu i rozległemu parkowi. W kontekście samego miasta i przestrzeni urbanistycznej stworzenie takiej biblioteki z całym zapleczem oraz uwolnienie z kordonu murów byłoby w kolejnych latach impulsem miastotwórczym. W mieście prawdopodobnie powstałyby także odpowiednie pomniki, z najważniejszym – poświęconym założycielowi miasta – na czele. Być może także mauzoleum Zamoyskich, do którego przybywały w końcu XVIII wieku pielgrzymki patriotyczne, nabrałoby innego kształtu. Zapewne Zamość stałby się też znany jako miejsce działalności artystycznej, gdyż ordynaci chętnie prowadzili mecenasat, a zatem miasto mogłoby nabrać charakteru stolicy kulturalnej. Podtrzymałoby także swój inteligencki charakter, co u progu II Rzeczypospolitej mogłoby zaowocować zupełnie inną ścieżką repolonizacji miasta, mianowicie próbą reaktywacji AZ, uważanej prze-

cież za jedno z największych osiągnięć szkolnictwa I Rzeczypospolitej (oraz jedną z największych fundacji magnackich w historii Polski).

Tak się jednak nie stało. Zamość, zamiast oświeceniowej narracji, wybrał mit romantyczny – polskiej niezdobytej twierdzy (budowanej przecież w czasach Królestwa Polskiego), w której murach odbywał się akt martyrologicznej ofiary polskich patriotów i która wciąż musi stać w gotowości jako strażnica na niepewnej etnicznie Chełmszczyźnie. Prowincjonalny charakter Zamościa, który miasto odziedziczyło po rozbiorach, wynikał właśnie z braku instytucji, która mogła stać się elementem przyciągającym do niego inteligenckie środowisko z trzech zaborów i w którym kontynuowano by misję miasta nadaną mu przez J. Zamoyskiego. Gdyby plany S.K. Zamoyskiego ziściły się, Zamość stałby się najprawdopodobniej jednym z najważniejszych ośrodków myśli polskiej XIX i początku XX wieku.

### Bibliografia

Akta Zamojskie [Archiwum Główne Akt Dawnych, sygn. 78].

Ajewski Konrad, O trzech bibliotekach ordynackich w Warszawie w 60. rocznicę ich zniszczenia, „Muzealnictwo”, 2004, nr 45, s. 10–11.

Ajewski Konrad, Stanisława Kostki Zamoyskiego życie i działalność 1775–1856, Warszawa 2010.

Anacephaleosis professorum Academiae Zamoscensis. Manuscriptum saeculi XVII = Wiadomość o profesorach Akademii Zamojskiej. Rękopis z w. XVII, oprac. Joannes Ambrosius Wadowski, Warszawa 1899–1900.

Arct Zbysław, Wybitni Polacy w służbie książki, Warszawa 1983.

Burnett George, Obraz obecnego stanu Polski, Warszawa 2008.

Horodyski Bogdan, Jak miało powstać Ossolineum w Zamościu, „Teka Zamojska”, 1938, nr 2, s. 84–96.

Horodyski Bogdan, Zarys dziejów Biblioteki Ordynacji Zamojskiej [w:] *Studia nad książką poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego*, pod red. Kazimierza Budzyka i Alodii Kaweckiej-Gryczowej, Wrocław 1951, s. 295–341.

Jaroszewski Tadeusz Stefan, Chrystian Piotr Aigner. Architekt warszawskiego klasycyzmu, Warszawa 1970.

Jaroszewski Tadeusz Stefan, Rottermund Andrzej, Jakub Hempel, Fryderyk Albert Lessel, Henryk Ittar, Wilhelm Henryk Minter. Architekci polskiego klasycyzmu, Warszawa 1974.

Jawor Anna, Kultura w mieście idealnym. Kultura – Zamość – uczestnictwo w kulturze, Warszawa 2009.

Klaczko Julian, Autobiografia Staszica, Zamość 1920.

Korneluk Paulina, Koncepcje repolonizacji Zamościa w okresie międzywojennym [w:] *Sztuka pograniczy. Studia z historii sztuki*, pod red. Lechosława Lameńskiego, Elżbiety Błotnickiej-Mazur i Marcina Pastwy, Lublin 2018, s. 139–156.

Kowalczyk Jerzy, Jan Zamoyski – fundator i mecenas, „Zamojsko-Wołyńskie Zeszyty Muzealne”, 2005, nr 1, s. 11–17.

Kowalczyk Jerzy, Muzea w województwie zamojskim. Kierunki rozwoju, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny”, 1984, nr 2, s. 15–21.

- Kowalczyk Jerzy, *Sebastiano Serlio a sztuka polska. O roli włoskich traktatów architektonicznych w dobie nowożytnej*, Wrocław 1973.
- Koźmian Kajetan, *Pamiętniki Kajetana Koźmiana obejmujące wspomnienia od 1780 do roku 1815*, oddział 1, Poznań 1858.
- Lewicka Maria, *Mecenat artystyczny Jana Zamoyskiego* [w:] *Studia renesansowe*, pod red. Michała Walickiego, t. 2, Wrocław 1957, s. 303–336.
- Linde Samuel Bogumił, *Słownik języka polskiego*, t. 1, cz. 2, Warszawa 1808.
- Makowski Tomasz, *Siedziba i organizacja biblioteki Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego*, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, 2012 (R. 43), s. 352–361.
- Niemcewicz Julian Ursyn, *Zbiór pamiątek historycznych o dawnej Polsce z rękopismów, tudzież dzieł w różnych językach o Polsce wydanych, oraz z listami oryginalnemi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym*, t. 2, Lipsk 1839.
- Pater Renata, *Działalność Izabeli Czartoryskiej w służbie edukacji i wychowania patriotycznego*, „Polska Myśl Pedagogiczna”, 2015, nr 1, s. 176–188.
- Sawa Bogumiła, *Zamość 1772–1866*, t. 1, Zamość 2018.
- Sidorowska Agnieszka, *Okoliczności likwidacji Akademii Zamojskiej w roku 1784* [w:] *W kręgu akademickiego Zamościa. Materiały z międzynarodowej konferencji na temat Akademii Zamojskiej na tle praktyki edukacyjnej w Europie Środkowo-Wschodniej (koniec XVI–koniec XVIII wieku)*, Lublin–Zamość, 11–13 maja 1995, pod red. nauk. Henryka Gmiterka, Lublin 1996, s. 315–322.
- Staszic Stanisław, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, Kraków 1926.
- Tatarkiewicz Władysław, *Turniej Klasyków w Zamościu*, „Arkady”, 1937, nr 6, s. 287–298.
- Wilcke Johann Albert, *Bekanntmachung eines neu entdeckten Mineralwassers, in der Stadt Zamość in Ostgalizien an ein [...] Publikum*, Zamość 1803.

